Nr. 206 SOSNOWIEC środa dnia 12 września 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalni: Mk. 3,50, miesięcznie 1.25 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,50, miesięcznie 1,50. Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50: Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50. po tekście III str. 60 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 35 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i — — agentury w kraju i zagranicą. — —

Prosimy o uregulowanie przedpłaty zaległej i za miesiąc wrzesień.

Umiastowienie aprowizacji.

Trzecia z rzędu sesja sosnowieckiej Rady Miejskiej (w ubiegły piątek dnia. 7 b. m.) była całkowicie poświęcona obradom nad aprowizacją mieszkańców tutejszego grodu. Najsłuszniej czynią „ojcowie miasta", że kapitalną tę sprawę w zaczątkach swej radzieckiej działalności, wysuwają na plan pierwszy. Wszystkie bowiem poważne zadania, jakie oczekują nasz samorząd miejski, muszą ustąpić przed najżywotniejszą troską: jak przetrwać krytyczne chwile ciężkich obecnie warunków.

Wychodząc z tej zasady, że już jest źle a może być jeszcze gorzej, całe grono radzieckie przenika jedna myśl, że sprawom aprowizacji Sosnowca należy nadać pewną stałą organizację, która winna się wyłonić z tej właśnie korporacji obywatelskiej. Możliwie wszechstronne umiastowienie aprowizacji — oto przewodnie jednomyślne hasło, rzucone podczas drugiego posiedzenia Rady, na którem po kilku interpelacjach i dość chaotycznych rozprawach powołano specjalną komisję, dla przygotowania możliwie konkretnego materjału na najbliższą sesję *plenum* Rady.

Piątkowe posiedzenie było więc jakby dalszym ciągiem poprzednich obrad ujętych przecie w pewne pozytywne uchwały, które dobitnie świadczą, że Rada stanowczo zmierza do wytkniętego przez siebie celu, którym jest, „jak się orzekło: umiastowienie spraw żywnościowych.

*

W kwandrans po godz. 5 ej po poł. otworzył obrady przewodniczący z urzędu p. Mejerhold, a przy stole prezydjalnym obok dwuch wice-przewodniczących i dwuch sekretarzy z wyborów, zasiedli członkowie magistratu z p. nadburmistrzem na czele. Ten ostatni przedstawia Radzie p. Wisłockiego z Warszawy, jako nowego „współpracownika magistratu".

Z kolei porządku dziennego, przewodniczący udziela głosu referentowi komisji aprowizacyjnej, powołanej na poprzedniej sesji. Referentem tym jest radny Strzelecki, który na wstępie swego referatu zaznacza, że Komisja nie mogła podczas dwuch odbytych posiedzeń, łącznie z członkami magistratu, opracować wyczerpującego memorjału w sprawie aprowizacji. Poprzestała więc tylko na ułożeniu szeregu wniosków treściwych, do uznania i ewentualnego uchwalenia na *plenum* Rady.

W końcu referent wspomniał, że komisja ta uważa się za tymczasową, sądzi jednak, że Rada w dalszych poczynaniach około organizacji umiastowienia spraw żywnościowych, winna powołać z pośród siebie stałą komisję złożoną z siedmiu członków.

Interpelacja w sprawie ziemniaków i wędlin.

Zanim przewodniczący otworzył dyskusję nad referatem wspomnianej komisji, udzielił głosu radnemu dr. Falkowskiemu, który wystąpił z następującą interpelacją w sprawie dowozu wczesnych ziemniaków dla Sosnowca. Jak wiadomo, ludność tutejsza narzeka na niemożność otrzymania ziemniaków na spożycie bieżące po cenach normalnych, spekulanci zaś wyzyskują ten brak, nakładając nadmierne ceny na ów niezbędny produkt, jakie obecnie nigdzie nie są praktykowane. Miejscowa zaś komisja żywnościowa nie może tej orgji spekulacyjnej zaradzić, z powodu nader ograniczonoj ilości ziemniaków, jakie otrzymuje za pośrednictwem Biura Kupieckiego.

Wszak wedle miarodajnej informacji jaką otrzymał interpelant z syndykatu C. T. R., wysłano ztamtąd dla Sosnowca do 25-go sierpnia 35 wagonów ziemiaków, z których jednak B. K. udzieliło komisji tylko dla Sosnowca 5 wagonów. Od 27 sierpnia nadchodzi do Sosnowca z tegoż syndykatu po kilka wagonów dziennie. Ziemniaki te, jako wczesne nie mogą być przechowywane na zimę.

Wnioski komisji.

1) Rada miejska uchwala umiastowienie obu komitetów (chrześcjańskiego i żydowskiego). Wniosek ten przyjęto prawie jednomyślnie.

2) R. M. zwraca się do Magistratu, aby przedstawił władzom centralnym konieczność podniesienia obecnego kontyngentu wszystkich produktów. Wniosek po wyjaśnieniach radnych: Wieczorka i Strzeleckiego, uchwalono.

3) R. M. zwraca się do Magistratu aby ten postarał się o zniesienie ograniczeń dowozu ziemniaków do Sosnowca, o swobodny ich dowóz i dla tych mieszkańców, którzy w obrębie powiatu mają swoje zbiory.

4) Magistrat wyśle do Lublina delegacje, w skład ktorej wejdą i przedstawiciele R, M., aby od austrjackich władz okupacyinych uzyskać pozwolenie na dostawę zboża i kartofli do Sosnowca.

5) Magistrat winien uzyskać zniesienie monopolu na jaja i gęsi w pow. będzińskim.

6) Sprzedaż węgla należy umiastowić i natychmiast rozpocząć magazynowanie tego artykułu, jak również ułatwić nabycie węgla zarządom szkół średnich w Sosnowcu.

7) Zająć się umiastowieniem handlu drzewem na opał i podpałkę. Radny Kabak oświadcza się za wolnym handlem w tym kierunku.

8) R. M. zwraca się do Magistratu o zajęcie się ułatwieniem przeprowadzania instalacji prądu elektrycznego i dostarczenia nafty.

9) R. M. wzywa magistrat do zasięgnięcia informacji, jaka jest aprowizacja w wielkich zakładach przemysłowych i po jakich cenach robotnicy żywność tam otrzymują.

10) R. M. wzywa Magistrat o zastosowanie środków dla ukrócenia przemytnictwa, a nadto należy się zwrócić do ludności, aby komunikowała władzom odpowiednie fakty.

Wszystkie powyższe wnioski zostały uchwalone.

Sprawa Biura Kupieckiego.

Podjętą na poprzedniej sesji sprawę Biura Kupieckiego przez r. Kwiatka, referował r. dr. Falkowski. Oświadcza on: „p. nadburmistrz wyraził pogląd, że działalność B. K. jest dobroczynną, opinja jednak miejscowego społeczeństwa jest wprost przeciwnego zdania". Przytoczywszy zaznaczone już powyżej fakty w sprawie dowozu kartofli, referent konkluduje: „musimy wogóle przy umiastowieniu aprawizacji dla Sosnowca, starać się o produkty z innych źródeł niż B. K."

W dyskusji, jaka się następnie rozwinęła, wszyscy mówcy podkreślają mniej lub więcej dobitnie te wyjaśnienia.

Na wniosek r. Wieczorka zapada jednomyślnie następująca uchwała według redakcji wniosku r. Kwiatka:

„Rada miejska postanawia wszcząć starania za pośrednictwem magistratu, aby kupno u źródeł i sprzedaż produktów w Sosnowcu, powierzyć stałej deputacji żywnościowej, bez pośrednictwa Biura Kupieckiego".

Umiastowienie wypieku chleba.

W związku z całokształtem wczorajszych obrad, r. Strzelecki wystąpił z wnioskiem o umiastowienie wypieku chleba, t. j. o założenie własnych piekarni miejskich, motywując swój postulat wielu niewłaściwościami, przynoszącemi poważną szkodę spożywcom, zdanym na łaskę prywatnych przedsiębiorstw piekarskich. M. in. wspomniał o tak upowszechnionym, a wysoce szkodliwym dla zdrowia, niedopiekaniu chleba, aby zyskać na przepisanej wadze.

Z powodu spóźnionej pory, wniosek powyższy znaczną większością głosów uchwalono przekazać przyszłej stałej komisji aprowizacyjnej, której skład zaproponuje prezydjum.

Trzecią sesję Rady, zamknął przewodniczący około wpół do 10, a *gremium* radzieckie rozchodziło się z tem przeświadczeniem, że pierwsze podstawy dla umiastowienia aprowizacji miasta zostały już, przynajmniej teoretycznie, dźwignięte.

R.

Polskie życie umysłowe w Rosji.

W petersburskiej „Sprawie Polskiej" jest artykuł, ilustrujący życie umysłowe polskie w Rosji, w chwili obecnej który tu przytaczamy:

Objawy życia umysłowego w koloniach polskich z każdym dniem stają się niklejsze, w miarę upadku cywilizacji w Rosji. O wydawnictwach książkowych i perjodycznych wkrótce nie będzie można nawet marzyć z powodu rosnącej drożyzny i ogólnego rozstroju pracy. Za papier gazetowy płacić te-

raz trzeba 4 — 5 razy więcej niż w czasach normalnych.

W czasach pokoju w Rosji i w Królestwie papier był dwa razy droższy, niż w Galicji, cena bowiem wynosiła około 4 rb. za pud. Obecnie żądają za pud 18 — 20 rb. W tym samym stosunku podrożała praca drukarska. Nie sposób teraz skalkulować wydawnictwa książkowego tak, żeby je mógł kupić człowiek średnio zamożny. Książka 2 rublowa była za drogą, ale któż zapłaci rb. 10?

Nie widzimy też nowości w księgarniach rosyjskich. Oprócz bibuły treści rewolucyjnej, a wydawanej przez zasobne chwilowo organizacje robotnicze i żołnierskie, niema nic na półkach. Zginęły czasopisma naukowe i miesięczniki treści ogólnej, nieliczne tygodniki wloką nędzny żywot.

Oprócz drożyzny zniechęca do wszelkiej roboty ogólny zastój psychiczny. Co robić z czasopismami, gdy poczta źle funkcjonuje? Nie może istnieć ruch umysłowy, gdy poczta stawia mu opór bierny, gdy dzienniki z Kijowa np. do Petersburga idą dni 15, gdy telegramy idą wolniej niż dawniej listy, gdy co parę dni jest jakieś święto, w które dzienników nie wolno wydawać, a po święcie wychodzą nazajutrz wieczorem!

Ruch wydawniczy najlepiej stosunkowo zachował się w Kijowie, gdzie społeczeństwo polskie jest bogatsze i stalsze ma oparcie. Ale i tam są widoczne trudności wielkie, skoro „Przedświt", czasopismo literacko polityczne ilustrowane, wydawane starannie przez p. Zmijewską zapowiada przerwę. Ukazał się obecnie potrójny zeszyt tego pisma, bardzo ładnie wydany, pełen ciekawych artykułów i utworów oraz ilustracji. Zwraca uwagę artykuł p. Karlicka „Polityka i historja", urywek powieściowy Makuszyńskiego i in.

Bardzo na czasie ukazało się w Kijowie wydawnictwo popularne polityczne „Robotnik Polski", równoważące wpływ kilku pism robotniczych nic polskiego, prócz języka, nie dających.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje praca lekarzy polskich w Kijowie, którzy wydają jak za najlepszych czasów, precyzyjnie wykończone zeszyty „Polskiego miesięcznika Lekarskiego".

W Petersburgu za r. 1917 wyszedł miesięcznik „Myśl Narodowa" jeden tylko zeszyt (kwietniowy z zawartością urozmaiconą i cenną: Artykuł wstępny poświęcony Sienkiewiczowi, potem K. Pułaskiego ocena pism historycznych M. Dubieckiego, rozprawa Jotejkówny (z Paryża) p. t. „Naukowa organizacja pracy", Wł. Grabskiego rozprawa o Żukowskim jako polityku."

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 10 września 1917 roku.

Wschodni teren walk

Front wojsk jenerała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Między zatoką Ryską a Dźwiną doszło na lesistym i błotnistym obszarze do pomyślnych potyczek oddziałów naszych z rosyjskimi oddziałami podjazdowymi.

Front wojsk jenerała - pułkownika arcyksięcia-Józefa.

Mocnemi siłami podejmowali rosjanie i rumuni wielokrotnie natarcia na zdobyte przez nas stanowiska między dolinami Trotus a Ojtoz. Nieprzyjaciel został we wszystkich miejscach odrzucony ogniem, oraz w walce zbliska i poniósł ciężkie straty

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

Na froncie flandryjskim i w Artois akcja bojowa artylerji wzmagała się tylko przejściowo w poszczególnych odcinkach.

Po uderzeniach ogniowych oddziały wywiadowcze nieprzyjaciela wyruszały wielokrotnie przeciwko linjom naszym, były jednak wszędzie odparte.

W walkach wczorajszych na północ od St. Quentin wyparli anglicy osłony nasze pod Hargicourt i Villeret na nieznacznej szerokości. Stanowisko nasze na wschód od Argicourt zdobyliśmy dziś rano z powrotem.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

W Szampanji francuskie oddziały wywiadowcze podsuwały się w niektórych odcinkach pod stanowiska nasze. Zostały one odpędzone.

Na froncie północnym pod Verdun rozegrały się w ciągu dnia walki piechoty.

Na wschód od Samogneux nasze oddziały szturmujące uderzyły po obu stronach wyżyny 344 na linje francuskie, zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty i powróciły z przeszło 100 jeńcami. Oprócz tego uwolnili oddział strzelców, który, będąc od 7-go września okrążonym przez francuzów, bronił się z bohaterską wytrwałością przeciw wszystkim natarciom przeciwnika.

W okolicy lasu Fosses i Chaume walczono zacięcie na białą broń i na granaty ręczne. Pomimo natarć francuskich sytuacja nie uległa zmianie.

Front macedoński.

Na północny - zachód od jeziora Malik awangardy nasze usunęły się przed przeważającym naporem francuskim na wzgórza na południowym - zachodzie od jeziora Ochrydy.

*

W miesiącu sierpniu 64 samoloty nasze nie powróciły z lotów, podjętych przeciwko nieprzyjacielowi, 4 balony na uwięzi zostały strącone. W tym samym okresie czasu straty przeciwników naszych wynoszą: 37 balonów na uwięzi i conajmniej 295 samolotów, z których 126 strącono poza naszym frontem, 169 po tamtej stronie frontu nieprzyjacielskiego; samoloty te runęły, płonąc na ziemię.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

Cesarz Wilhelm w Rydze.

BERLIN 7-go września. Biuro Wolffa donosi: J. C. Mość Cesarz niemiecki przybył dziś, o godz. 10 rano, samochodem do Rygi, witany entuzjastycznie przez wojsko i ludność.

Siódma pożyczka niemiecka.

BERLIN. Jak donoszą pisma tutejsze, subskrypcja na siódmą wojenną pożyczkę niemiecką otwartą będzie dnia 19 b. m. i ma trwać do dnia 18 października. Pożyczka ta wzorowana będzie zupełnie na szóstej pożyczce i składać się z 5 procent rent państwowych, oraz z 4 i pół proc. obligów skarbowych po kursie 98 za sto.

Udaremniony zamach stanu

Proklamacja Kiereńskiego do narodu.

SZTOKHOLM, (BTW.) „Dnia 8 września przybył do Petersburga członek Dumy państwowej Lwow i wezwał mnie w imieniu generała Korniłowa do przekazania całej władzy cywilnej i wojskowej w ręce generalissimusa, który według swojej myśli utworzy nowy rząd.

Ponieważ na wezwanie to, zapatruję się jako na usiłowanie pewnych warstw ludności, zmierzające do wyzyskania trudnego położenia kraju i sprowadzenia w nim takiego stanu rzeczy, któryby się sprzeciwiał zdobyczom rewolucji, przeto rząd tymczasowy uważa za konieczne — dla szczęścia ojczyzny i wolności republikańskiego systemu rządów — powierzyć mi podjęcie energicznych kroków w celu podcięcia z korzeniem wszelkich zamachów przeciwko władzy najwyższej i prawom obywatelskim, wywalczonym przez rewolucję. Dlatego Generał Korniłow ma oddać swą władzę w ręce generała Klembowskiego, dowódcy wojsk północnych, broniących dostępu do Petersburga, generał Klembowski ma tymczasowo pełnić funkcje generalissimusa, pozostając zarazem w Pskowie. W Petersburgu i okręgu petersburskim ogłaszam stan wojenny."

Stanowisko Korniłowa i Kiereńskiego.

Z Piotrogrodu donoszą, że przebieg ostatnich wypadków pod Rygą przyczynił się do rozpowszechniania pogłosek, jakoby stanowisko zarówno Korniłowa jak i Kiereńskiego zostało z powodu tego zachwianem. Obydwum zarzucają bowiem w Rosji, że nie byli w należyty sposób przygotowani na ofensywę niemiecką pod Rygą, i że zaniedbali zastosować odpowiednie środki obronne.

Najwięcej skarży się „Dień", który pisze, że nie tylko nie doprowadzono do skutku dawno zapowiadanej akcji zaczepnej pod Rygą, lecz nawet nie zdołano odeprzeć ataku nieprzyjacielskiego. Zdaniem zaś „Rieczy" armja rosyjska nie jest już zdolna nawet do najzwyklejszej ofensywy. Również „Nowoje Wremia" wyraża niezadowolenie z Kiereńskiego, który za późno już udaje się obecnie na front północny, gdzie nie ma tam już niczego do uratowania.

Organ nacjonalistów podkreśla, że Kiereński i Korniłow, zamiast polemizowania z politykami finlandzkimi i ukraińskimi powinni byli wystarać się o przywrócenie normalnych stosunków wśród armji. Naprzód doprowadzić do końca wojnę. a dopiero potem politykować i wdawać się w niepotrzebne dziś polemiki na tematy mniej więcej teoretyczne...

Wilson a Rosja

BERLIN. Z Genewy donoszą do „Vossische Ztg." **Dzienniki paryskie donoszą z Waszyngtonu: Prezydent Wilson miał opracować szeroko zakreślony plan pomocy dla Rosji i przedstawić rządowi rosyjskiemu projekt konstytucji rosyjskiej.**

Spisek przeciw rewolucji.

SZTOKHOLM (BTW.). Z Petersburga donoszą: śledztwo w sprawie wykrytego spisku przeciwrewolucji prowadzone jest z całą stanowczością dalej. Stwierdzono, że pewni wielcy książęta, których aresztowanie już zarządzono, utrzymywali stosunki z osobistościami z otoczenia byłego cara, oraz z pewnymi politykami monarchistycznymi. Zebrano na cel sprzysiężenia bardzo wielkie sumy pieniężne. Ślady sprzysiężenia obejmują nietylko Petersburg, ale także Moskwę, Kijów i Odessę, a nawet Syberję.

Kronsztad w rękach „bolszewików".

ZURICH. (BTW.) **Biuro prasowe ukraińskie donosi z Petersburga: Maksymaliści są znów panami Kronsztadtu.**

HAGA, (BTW.) „Daily Chronicle" **donosi z Petersburga: Załogi fortów Kronsztadtu „Krasnaja" i „Georgij" zbuntowały się. Żądają one przywrócenia komitetów marynarzy w Kronsztadzie.**

Podstawa do dyskusji.

ZURYCH (BTW.). Zawsze dobrze poinformowany korespondent londyński „Neue Zürcher Ztg." dowiaduje się, że sfery miarodajne są zdania, iż pozytywna strona odpowiedzi Wilsona może stanowić podstawę dla dyskusji. Jest rzeczą wykluczoną, aby Niemcy zrezygnowały ze swego systemu wyborczego, gdyż okazał się on pod każdym względem skutecznym i przez wszystkich był naśladowany. Nie jest nieprawdopodobnem, że odpowiedź koalicji na notę papieską w związku z konferencją londyńską da powód do rewizji ogłoszonych w styczniu celów wojennych.

Ribot ustępuje.

GENEWA (BTW.). **Ribot oddał Poincaremu przyjęty odeń mandat utworzenia nowego gabinetu.**

Kolej amerykańska we Francji.

ZURYCH. (WAT.). Dzienniki szwajcarskie piszą, że amerykanie budują nową kolej czterotorową, mającą łączyć Bordeaux z frontem zachodnim.

Kredyty wojenne Stanów Zjednocz.

BERLIN. — Korespondent „Berliner Tageblatta" donosi z Hagi: Amerykańska izba posłów przyjęła jednomyślnie projekt prawa o nowych kredytach wojennych na sumę dziesięciu miljardów dolarów.

Traktat japońsko-amerykański.

BERLIN. Ze Sztokholmu donoszą: Według depeszy, otrzymanej przez moskiewskie „Ruskoje Słowo" z Tokjo, wynikiem dotychczasowych pertraktacji prowadzonych w Waszyngtonie przez bawiącą tam misję japońską, jest zawarcie ugody militarnej pomiędzy Japonją a Stanami Zjednoczonemi. Umowa ta ma być tajna, poufna, lecz w Rosji mają prawo spodziewać się, iż interesy wojskowe rosyjskie nie będą przez nią naruszone ani zagrożone. Zdaje się raczej, że umowa w głównych zarysach tyczy się właśnie warunków dla wspólnej akcji wojennej za której pomocą oba mocarstwa chcą użyć militarnie Rosji.

Skazanie Adlera.

WIEDEŃ, (Biuro Tel. Wolffa) Według informacji wiedeńskiej „Arbeiter Ztg.", po odrzuceniu przez sad najwyższy zażalenia nieważności Fryderyka Adlera, skazano go teraz na 18 lat ciężkiego więzienia.

Blok polityczny.

KRAKÓW. Utworzenie bloku politycznego, złożonego z demokratów socjalnych, ludowców, wszechpolaków, i narodowych demokratów, jest faktem dokonanym.

Wybrano komisję, która opracować ma wspólny program kompromisowy.

Głównym zadaniem bloku będzie zniewolenie Koła polskiego do prowadzenia polityki agresywnej. Wydano już odpowiednią odezwę.

Ruch ukraiński.

Wiedeńska „Die Zeit" (Nr. 5363 z dnia 29 go sierpnia) donosi ze Sztokholmu:

„Russkaja Wola" uskarża się na cenzurę, która nie zezwoliła na ogłoszenie wywiadu korespondenta paryskiego „Infransigeant'a" z leandrem ruchu ukraińskiego w Rosji, Winniczenko.

Winniczenko żąda spełnienia żądań ukraińców przed zakończeniem wojny i pragnie stworzyć odrębną 3-miljonową armję ukraińską, która może być użyta wyłącznie w celu obrony frontu ukraińskiego.

Leander ukraiński zarzuca koalicji zupełną obojętność względem ukraińców i żąda, aby Francja i Anglja zagwarantowały polityczną autonomję Ukrainy. Odpiera on zarzut, jakoby ruch ukraiński był podsycany za pomocą pieniędzy obcych. Ukraińcy nie potrzebują pomocy obcej, ofiarowali sami na rzecz ruchu przeszło miljon rubli.

Im większy jest opór rządu rosyjskiego, tem częściej zwracają się oczy ukraińców w stronę Austro-Węgier i Niemiec, które mają wśród Rady ukraińskiej wielu przyjaciół.

Winniczenko domaga się wreszcie wydania paszportów przedstawicielom narodu ukraińskiego, aby mógł uczestniczyć w naradach sztokholmskich. W przeciwnym razie poprosza ukraińców austrjackich o zastępstwo".

Z dnia na dzień.

* **O pomoc dla Podlasia.** W prasie ukazała się tej treści odezwa: „Podlasie woła o pomoc! Ziemi zroszonej krwią męczenników unickich, ziemi, która mimo kilkudziesięciu lat systematycznej rusyfikacji zdołała zachować oblicze polskie, grozi teraz ponownie zalew ze strony obcych żywiołów. Rusini i żydzi krzątają się około zakładania szkół własnych, zaprowadzając je tam nawet, gdzie ludność jest rdzennie i wyłącznie polska. Jacyś nieznani dotąd w tych okolicach emisarjusze ruscy agitują na rzecz szkoły i wojska ukraińskiego.

znaidując niestety nazbyt często chętnych zwolenników między ciemnym ludem podlaskim. Społeczeństwo polskie na Podlasiu wzywa przeto nauczycielki i nauczycieli polskich do pracy na zagrożonych kresach ojczystych". Kończy się wezwaniem do składania deklaracji na objęcie posad.

* **Wieś dla dzieci.** W jednym z ostatnich numerów w „Głosie Ludu" ks. W. Kneblewski podaje ciekawe dane ofiarności włościan pow. włoszczowskiego, gdzie zebrał 500 rb, 90 kop. na rzecz biednych dzieci.

Prócz tego ks. Kneblewski otrzymał od parafjan matuszyńskich — 28 rb, 30 kop., czyli ogółem gotówką — 529 rb. 20 kop. Cyfry te świadczą, że nie wszyscy nasi kmiecie dotknięci są chorobą egoizmu.

* **Opał dla Warszawy.** Wobec tragicznego położenia, w jakiem ludność Warszawy znajdzie się w czasie najbliższej zimy z powodu nieuchronnego braku opału, prezydent Zdzisław ks. Lubomirski zwrócił się do Tow. akc. górniczo - przemysłowego „Saturn" w Sosnowcu o ustąpienie praw do eksploatacji węgli na części nadania, zwanej „Aleksandra".

Zgodnie z propozycją prezesa zarządu towarzystwa p. Karola Scheiblera, zarząd zgodził się na propozycję p. prezydenta i oddał miastu bezpłatnie prawo do wydobywania węgli z części nadania „Aleksandra".

Ze względu, iż przeprowadzenie eksploatacji tego nadania wymaga poważnej instalacji maszyn oraz sprawnej organizacji technicznej, miasto zaproponowało towarzystwu „Saturn" udzielenie mu przy eksploatacji pomocy, której też towarzystwo udzieliło, poczem umowę stosowną zawarto.

Rozpoczęcie eksploatacji uzależnione jest od otrzymania maszyn z okupacji austrjackiej oraz uzyskania koniecznej ilości szyn i pomocy ze strony władz.

* **Handel ziemią w kaliskiem.** Na zachodniem pograniczu Królestwa, szczególnie w Kaliskiem, odbywa się od pewnego czasu ożywiony handel ziemią. Ceny płacone obecnie za ziemię są o 25 do 30 proc. wyższe od przedwojennych, mimo znacznego zmniejszenia się liczby inwentarza żywego w gospodarstwach rolnych.

* **Polscy lekarze powiatowi.** „Deutsche Warschauer Ztg." donosi: Dowiadujemy się, że wkrótce rozpoczną swe czynności polscy lekarze powiatowi, którzy w charakterze zastępców lekarzy powiatowych pełnić będą swe funkcje obok dotychczasowych niemieckich lekarzy powiatowych. W okupacji niemieckiej obsadzone będą w ten sposób wszystkie pomienione lekarskie urzędy powiatowe.

* **Odznaki sądowe.** Dla sędziów i prokuratorów przy sądach królewsko-polskich projektowane są odznaki urzędowe. Mają być nimi szarfy barwne.

Sędziowie apelacyjni otrzymać mają wstęgę zieloną z kokardą, sędziowie okręgowi również szarfę zieloną, lecz bez kokardy, a prokuratorowie otrzymają szarfę ciemno-amarantową o ciemno-zielonych obramowaniach; w środku kokarda zielona, a na niej biały orzeł z napisem: „Sąd królewsko-polski".

* **Teatr niemiecki w Warszawie.** W dn. 31 z. m. odbyło się w Warszawie w teatrze ludowym przy ulicy Oboźnej pierwsze przedstawienie teatru niemieckiego. Na pierwsze przedstawienie wybrano sztukę Sudermanna: „Noc Świętojańska". Dochód z przedstawień przeznaczono na niemiecki Czerw. Krzyż.

* **S p. Marjan Smoluchowski.** Dnia 5 b. m. zmarł w Krakowie rektor wszechnicy Jagiellońskiej, profesor fizyki, dr. Smoluchowski, przeżywszy lat zaledwie czterdzieści kilka. W osobie ś. p. Smoluchowskiego straciła Polska jednego z największych swoich uczonych, posiadającego sławę wszechświatową, aczkolwiek mniej znanego w szerokich kołach społeczeństwa polskiego. Dzięki swym twórczym pracom naukowym stanął ś. p. Smoluchowski w szeregu największych fizyków współczesnych, jak: I. I. Thomson, Plank, Einstein, Sommerfeld i Lorentz. Ostatniemi czasy odbywały się pertraktacje Kasy im. Mianowskiego, w porozumieniu z Towarzystwem naukowem warszawskiem, ze ś. p. Smoluchowskim, w sprawie objęcia przez niego kierownictwa instytutu fizycznego przy Towarzystwie naukowem w Warszawie.

Z Sosnowca

Dnia 11/IX

Zebranie górników.

W sobotę t. j. dnia 8-go b. m. o godz. 4 p. p. w sali Związku Żeleznego na Pogoni, odbyło się nadzwyczajne zebranie członków P. Z. Z. Robot. Przem. Górniczego z następującym porządkiem dziennym: Wybór przewodniczącego, 2) wyjaśnienie celów Związku, 3) sprawozdanie z działalności Związku i wyjaśnienie otrzymanych podwyższek przez robotników, 4) wybory lub dokompletowanie zawodów i 5) interpelacje i wolne wnioski.

Zebranie zagaił p. Flak proponując na przewodniczącego zebrania W. Idziaka, którego jednogłośnie wybrano; pióro trzymał p. Białas, przy stole prezydjalnym jako asesorowie zasiedli pp. Czupryn, Płaszewski, Matuszczyk i Kozik Po ukonstytuowaniu się prezydjum, pierwszy głos zabiera p. Kucytowski sekretarz Związku, w sprawie celów Związku, któremu w przemówieniu przeszkadza p. Serafin nagląc do szybkiego zakończenia. A szkoda, gdyż mówca mówił jasno i treściwie. Pobieżne sprawozdnie z działalności Zw., jak również wyłuszczenia zdobyczy, które na zasadzie wniesionych żądań przez Związki, robotnicy otrzymali, zostały skreślone przez p. Kucytowskiego. W sprawie powyższych, wywiązała się dość ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. Trzcionka, Flak, Serafin, Czupryn, Matuszczyk, Beniś, Lange, Podczaski, Czechowski, Kręcisz. Wypowiadali się przedewszystkiem, że przepustki na teran okup. austr. które miały być wydawane robotnikom bezpłatnie, nie są wydawane, że mięsa przyobiecanego robotnicy nie otrzymują, że skór nie wydaje im się tyle, ile robotnik potrzebuje. Następnie gorąco oponowano przeciw nieracjonalnemu podwyższeniu 60 fen. na dniówkę, gdyż także jednocześnie cenę na artykuły spożywcze, nie mają najmniejszego znaczenia. Boć to jasne, że plus z minusem daje w sumie zero. Głównie interpelowano w sprawie punktu 9 go żądań, który dotąd nie został uwzględniony t. j. by delegacje robotnicze miały możność porozumiewania się na konferencjach z władzami i Zarządami kopalń. Omówienie szczegółowe tych wszystkich punktów, pozostawiono do drugiego zebrania.

P. Matuszczyk wystąpił przeciwko Zarządowi, czyniąc mu zarzuty, że ten wyznaczył sobie po dwie marki wynagrodzenia za posiedzenia, co jednakże zostało uchylonem i zarządowi przyznano słuszność. Wyczerpanie zarzutów i dostateczne omówienie sprawy postanowiono tak samo odłożyć do następnego zebrania. Oprócz powyższych p. M. wystąpił i przeciw p. Kucytowskiemu, za ten na Piaskach wypowiedział się, że Związek nie powinien mieć na pierwszym planie wydawanie tylko zapomóg członkom. P. K. zarzut ten jednak w krótkim przemówieniu zdołał wyjaśnić. Między innymi zabierali głos: p. Czupryn w sprawie kasy chorych: przemówienie jego aczkolwiek proste, było tak szczere i otwarte, że gdy począł mówić o doli robotniczej, nietylko że samemu głos począł drzeć, i oczy zaszły łzami ale i na sali dały się słyszeć szlochy, a ten i ów ocierał załzawione oczy. P. Czechowski przemawiał w kwestji zarzutu złego prowadzenia delegacji, jak i zarzutów w stosunku do zarządu Związku. Poruszano tak samo sprawę prenumeraty pism dla członków, wynagrodzenia Zarządu za czynności w okolicy, z powodu dużej straty czasu, w sprawie podwyżki zarobku i artykułów spożywczych i t. p. Wszystko to jednak pozostawiono do omówienia na następnem zebraniu. W wolnych wnioskach poruszano sprawę aprowizacji miasta, za którą przemawiali p. Flak, Nowak i Warzeche. Obrady zakończono o g. 6-ej.

K-ski.

— **Parafja Staro-Sielecka** święciła onegdaj uroczystość dziesięcielecia swego kościoła. Komitet obchodu nie szczędził trudów, by uroczystość wypadła jaknajwspanialej. Kościołek więc, choć skromny, przedstawiał podczas uroczystości ogród zieleni i kwiatów. Sciany przyozdobiono narodowemi emblematami. Na zewnątrz zaś kościoła tuż nad samym wejściem, umieszczono ładny transparent z napisem „1907 — 1917". Wieżę zdobiły flagi narodowe.

Od samego już rana, większy niż zwykle zapanował ruch na uliczkach. Około godziny 10 zaczęły się schodzić delegacje rozmaitych stowarzyszen i związków, a jednocześnie napływały liczne rzesze wiernych. Pierwsze miejsce w kościele zajęły delegacje od górników, stolarzy, szewców, pogońskiej drużyny skautowej, cechu piekarskiego, Związku zawodowego rob. prz. żelaznego, cechu rzeźniczego i straże ogniowe miejska i Renardowska, oraz przedstawiciele miejscowego gniazda „Sokoła", obywatelstwo i inni. Wszystkie delegacje były ze sztandarami. O godz. 11 rozpoczęła się Suma. Presbiterjum zapełniło licznie miejscowe duchowieństwo. Sumę celebrował ksiądz prob. Fr. Plenkiewicz, podniosłe zaś okolicznościowe kazanie wygłosił ksiądz pref. S. Bielicki. Połączone chóry parafji Pogońskiej i Starosieleckiej pod batutą p. Hamankiewicza i z akompanjamentem p. Sandelewskiego uświetniły uroczystość nadzwyczaj dobrze wykonanemi śpiewami. Po nabożeństwie rozwinęła się świetna procesja z Najśw. Sakram. wokół cmentarza, wartę honorową pełniła straż ogniowa. Na zakończenie odśpiewano Suplikacje.

— **Z Komitetu Obchodu Kościuszkowskiego.** Komitet Obchodu Kościuszkowskiego w Sosnowcu udziela wszelkich informacji, związanych z Obchodem, w kancelarji Komitetu, w lokalu komisji żywnościowej, przy ulicy Kołłątaja, 10 w dnie powszednie od godziny 8—11 rano i od 6 — 9 wiecz. w niedziele i święta od 3 — 6 po poł. Członków prezydjum zastać można w dnie powszednie od godz. 6 i pół. do 7 i pół wiecz., w niedziele i święta od 3 — 4 po poł.

W środę dn. 12 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu plebanji sosnowieckiej odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Obchodu Kościuszkowskiego w Sosnowcu, na które zaprasza się osoby do Komitetu należące.

— **Ze szkół.** W dniu 9 września nastąpiło otwarcie roku w szkole „T-wo Renard" z okazji tej w kaplicy Nowosieleckiej nabożeństwo odprawił ks. wik. Paweł Gawinek, okolicznościowe przemówienie do zgromadzonych dzieci wraz z personelem nauczycielskim wygłosił ks. pref. K. Mazurkiewicz. Podczas nabożeństwa porywająco śpiewał chór dzieci pod batutą p. dyr. Jakubowicza.

— **Ze Stow. Rob. Chrześć.** Zapowiedziane zebranie członków Stow. Robotników Chrześcjańskich nie doszło do skutku z powodu nieprzybycia dostatecznej ilości członków, wobec tego odbędzie się ono ostatecznie w drugim terminie bez względu na ilość przybyłych.

— **Rozpoczęcie sezonu w Tow. „Lutnia".** We wtorek dnia 11 września o godz. 8 wieczorem odbędzie się w „Lutni" pierwsza, po feriach letnich, zbiorowa próba. Zarząd Towarzystwa za naszem pośrednictwem, prosi wszystkich czynnych członków, biorących udział w chórach męskim, żeńskim i w orkiestrze o przybycie do nowego lokalu (ul. Warszawska, dom Zająca). W dniu tym przyjmują się również zapisy nowych członków.

— **Spółka chrześcjańska.** Grono osób posiadających mniejsze oszczędności zawiązało spółkę wyrobu marmolady owocowej.

— **Park Sielecki** jest dziś dla Sosnowca i okolicy jedynem miejscem zjazdów i spotkań się znajomych. W dnie więc wolne od zajęć przepełniony jest publicznością miejscową i okoliczną.

— **Koza w „kozie".** Przez dwa dni pozostawała w 4 rewirze na ul. Renardowskiej koza, którą przypędzono z pól, gdzie błąkając się bez opieki poczyniła szkody.

— **Z targu w Pogoni.** Na targach w Pogoni rzuca się w oczy obfitość owoców, między nimi dużo niedojrzałych śliwek węgierskich i opadówek. Kartofle sprzedawane są po 30 fen funt, pomidory 80 fen., kapusta 20 fen. owoc 45 fen.

Z Będzina.

Zjednoczenie rzemieślników w Zagłębiu.

Wraz ze świtaniem nowych zórz wolności dla kraju naszego, nowe pole olbrzymich zadań i wytężonych wysiłków czeka nie jedno pokolenie polskie. Ruiny Polski wołają o światłe głowy, umiejętnych twardych dłoni potrzebują. Czeka kraj na rzemieślnika polskiego by co jego odbudowy stanął, by zakładał podwaliny ku jego zamożności, czekają miasta, aby łoskotem maszyn i mrówczą pracą wypełnił ciche ich dziś mury, by gospodarzem w nich się stał i polskie znamię i przynależność im zapewnił.

Do pracy tej ma stanąć nasz rzemieślnik, zawodowiec, do tej roli ma się gotować. Uznaniem więc wielkim i życzliwością trzeba powitać nowy ruch, jaki budzi się w Zagłębiu, dążący do zjednoczenia naszych rzemiosł.

Nie zginie odtąd szersza inicjatywa, rzetelny rzutki czyn, gorące hasła nie zmarnieją, bo za nimi stać będzie zjednoczona brać rzemieślnicza, aby je wcielić i w życie wprowadzić.

Te nadzieje mają się ziścić na terenie „Rady Rzemieślniczej Zgromadzeń Cechowych", która całość ogólnych spraw ma obejmować i celowo ku podniesieniu umiejętności fachowych i poczucia obywatelskiego ogół prowadzić.

Na zjazd Rady Rzemieślniczej, który się odbył w niedzielę w Będzinie przybyło stu kilkunastu przedstawicieli rzemiosł i zawodów z naszego Zagłębia. O godz. 4 popoł. w lokalu T-wa Wzajemnego Kredytu zebranie zagaił p. Szperling. W mowie wstępnej podniósł cel i doniosłość zespolenia się zawodów, zaznaczył, aby do Rady powołano jednostki, co sprawy rzemieślnicze do serca wezmą, im się oddadzą i dla nich pracować będą, proponując na przewodniczącego p. Józefata Kruszyńskiego z Sosnowca, co zebrani jednogłośnie przyjęli. P. Kruszyński, podziękowawszy za zaufanie ogólne, poprosił na asesorów pp. Langego, Jansona, Czerwińskiego, Łakomika i Walewskiego, na sekretarzy pp.: Bielskiego i Regulskiego. Poczem przystąpiono do odczytania regulaminu Rady, jaki przyjęto na gruncie Łodzi, a który dla dobrego opracowania znajdzie zastosowanie prawie w całym kraju.

Regulamin stawiając za cel Radom ujęcie i ujednostajnienie życia rzemieslniczego we wszystkich jego przejawach, kierunkach i potrzebach, przewiduje inicjatywę Rady do organizowania i reprezentowania stowarzyszeń zawodowych, pomoc i występowanie u władz, zabiegi o podniesienie oświaty rzemieślniczej, organizowanie kredytu dla rzemieślnika, zakładanie składów surowców, biur pośrednictwa pracy i t. d.

Rada Zjednoczonych rzemiosł powstaje z zarządów Stowarzyszeń zawodowych, zgromadzeń cechowych jak majstrów tak i czeladników oraz upoważnionych przez ogólne zebranie stowarzyszeń specjalnych reprezentantów z głosem doradczym, przy zachowaniu autonomji i odrębności cechów i zrzeszeń rzemieślniczych.

Na czele Rady stoi wydział; na potrzeby Rady rzemieślniczej poszczególne zgromadzenia płacą składkę miesięczną w ilości 3 mk., poza któremi przewiduje się składki nadzwyczajne.

Po odczytaniu regulaminu i dyskusji, w której zabierali głos pp. Wałkowski, Szperling, Lewandowski, Banasik, Kruszyński przystąpiono do obioru zarządu w liczbie 11 osób na przeciąg jednego roku.

Do Rady Rzemieślniczej zjednoczonych cechów, jako przedstawiciele oddzielnych zrzeszeń należą:

Ze Sosnowca pp.: Kiepura Franciszek piekarz, Król Adam piekarz, Niepielski Rudolf fryzjer, Ney Roman cukiernik, Bielski Józef ślusarz, Paluch Franciszek krawiec, Jansohn Władysław rymarz, Wiatrowski Michał szewc, Ma-

rek Stanisław szewc; Wołkowski Ludwik stolarz, Banasik Józef stolarz, Martin Gustaw rzeźbiarz, Jakobiec Andrzej stolarz, Sikora Tomasz rzeźnik, Górski Roman rzeźnik, Wojanczyk rzeźnik, Majchrzak Edward ślusarz, Kruszyński Józefat ślusarz, Hincz Rudolf kowal, Bajer Jan kowal, Rogulski Roman kaflarz, Sadłowski Adam kaflarz, Kerth Paweł kaflarz. Zastępcy: Schabowicz krawiec, Wewerek Paweł kaflarz, Błaszczyk Jan kaflarz.

Z Będzina pp: Szperling Stanisław murarz, Lange Edward rzeźnik, Gosk Szczepan rzeźnik, M. Gołąb szewc, Czerwiński Mieczysław cukiernik. Zastępcy: Bednarek Jan murarz, Dziedzic Jan rzeźnik: Laprus Antoni rzeźnik, Wrześniewski Piotr szewc.

Z Czeladzi pp.: Dobrzyński Mikołaj ślusarz, Miodyński Teodor stolarz, Łakomik Teodor rzeźnik, Gabryś Teodor krawiec, Kalabiński Antoni piekarz, Nowacki Antoni szewc, Sadowski Wincenty szewc, Rączaszek Maciej, Nieszporek Teodor i Konieczny Jan rzeźnicy. Zastępcy: Solarz Teofil, Żyłka Antoni stolarz, Kozioł Antoni rzeźnik, Gąsior Stanisław rzeźnik, Chorzelski Piotr rzeźnik, Gabryś Aleksander krawiec, Grząba Franciszek piekarz, Jaworek Aleksander szewc, Radecki Stanisław szewc.

Z Piasków pp.: Wójcikowski Juljan murarz, Machniewski Roman kowal, Machniewski Tomasz stolarz. Zastępcy pp.: Lewandowski Roman murarz, Wajgiel Piotr stolarz, Majcherczyk Aleksander ślusarz.

Z Grodźca pp.: Czerwiński Ignacy murarz, Łodyński Wacław ślusarz. Zastępcy pp.: Kasprzyk Józef murarz.

Z Saturna pp.: Luft Antoni murarz, Waroński Józef ślusarz, Termiński Piotr stolarz, Szyller Józef tokarz. Zastępcy pp: Łyżwiński Józef murarz, Spyrzyński Piotr ślusarz, Spyrzyński Piotr stolarz. Kolasiński Bolesław tokarz.

Z Dąbrowy pp.: Wewek Paweł kaflarz.

Z wysuniętych kandydatów przez tajne głosowanie do Zarządu zostali wybrani pp.: Szperling 30 gł., Lange 29 gł.. Kruszyński 26 gł., Bednarek 26 gł., Kiepura 22 gł., Łakomik 22 gł., Wałkowski 21 gł., Rogulski 21 gł., Banasik 19 gł., Łodziński 18 gł., Król 18 gł. Do prezydjum zaś powołano przez wybory na przewodniczącego p. J. Kruszyńskiego, zastępcę p. Szperlinga, skarbnika p. Langego, przez aklamację, na sekretarza p. Regulski, zastępca p. Bednarek,

Po dłuższej dyskusii w sprawie obrania siedziby zamiast Sosnowca, za którym przemawia charakter polski, uchwalono za taką Będzin, mając na względzie centralne jego położenie w okolicy.

W zakończeniu obrad na wniosek p, Szperlinga aby pracę tak ważnej dla ogółu rzemieślniczego instytucji rozpocząć w Imię Boże, postanowiono jednomyślnie urządzić nabożeństwo w Będzińskiem kościele w dniu 23 września, na które ogół rzemieślniczy wraz ze sztandarami przybędzie. O godz. 9 m. 45 w wieczór przewodniczący obrady zamknął.

Z.

Z Łagiszy.

W czwartek dnia 6 września o 1 po południu z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar. Straszny żywioł strawił pół wsi, pochłaniając 22 domy i tyleż obór, nadto 12 stodół pełnych zboża. Dzięki przybyłym okolicznym strażom pożar, który zagrażał całej wsi, został opanowany. Zniszczenie ogromne. Sady i ogrody opustoszone. Nędza i głód zapanowały między pogorzelcami. Dziś bez dachu pod gołem niebem pozostają nie mając co do ust włożyć.

Nadzieja w Bogu, że bratni lud polski pospieszy z pomocą pogorzelcom.

Można się spodziewać, że do kogo dojdzie ta wiadomość o nieszczęściu, jakie spotkało Łagiszan, ten nie poskąpi braterskiej pomocy. Litość bierze patrzeć na tę nędzę i biedę w jaką zostali pogorzelcy wtrąceni, które same o ratunek wołają. Może okoliczni mieszkańcy zechcą zorganizować opiekę i pomoc dla biednych.

Wincenty Strzemiński.

Z Dąbrowy.

+ **Ośmio klasowe gimnazjum żeńskie** w Dąbrowie urządza na b. r. szkolny kurs przygotowawczy do matury, która daję uczenicom prawo wstąpienia do wyższych zakładów naukowych.

+ **Duszołapstwo.** W dąbrowskiej „Gazecie Polskiej" czytamy co następuje: „Przy ulicy Fabrycznej Nr. 31 w Dąbrowie Górniczej znajduje się posesja, składająca się z domu mieszkalnego, zajmowanego przez osoby prywatne oraz z kaplicy obrządku marjawickiego. Otóż jedno z mieszkań tego domu zajmuje p. T., ojciec rodziny, którego syn trzynastoletni podczas nieobecności ojca pozostawiony jest samemu sobie. Wykorzystał to zamieszkujący w tej samej posesji duchowny marjawicki, który w ubiegły czwartek wieczorem, podczas nieobecności ojca, zwabił chłopczyka do swego mieszkania. dla zdobycia sobie sympatji malca, obdarował go gruszkami, poczem przystąpił do nawracania: wyegzaminował go z katechizmu i po tej wstępnej ceremonji wyspowiadał go, a nazajutrz rano polecił mu przyjść dla przyjęcia komunji.

Nazajutrz ojciec, czekając na chłopca ze śniadaniem, zniecierpliwiony, wysłał służącą, celem poszukania syna. Służąca owa po pewnych poszukiwaniach zdała ojcu relację, że chłopczyk służy duchownemu marjawickiemu do mszy. Dopiero później okazało się, że trzynastoletni syn p. T. spowiadał się i komunikował w kaplicy marjawickiej bez wiedzy ojca. Fakt ten świadczy, w jaki sposób ów duchowny marjawicki kaptuje sobie zwolenników i parafjan.

Z Częstochowy.

(Korespondencja własna „Kurjera Zagłębia"

Daje się odczuwać w pobliżu Jasnej Góry brak niezbędnych ubikacji dla tak licznych pątników. Jest to okoliczność nieprzyjemnie dotykająca modlących się na terenie przed szczytem. Teren ten powinien być odgrodzony i doprowadzony do porządku. Następnie duchowieństwo mogłoby lud pouczać ażeby szanowali obręb Jasnej Góry. Jest to kwestja paląca, którą winien się zająć tak zarząd klasztoru, jak niemniej zarząd miejski w Częstochowie.

Wystawa pokaz - ogrodnicza licznie była zwiedzaną przez miejscową ludność i pątników. Wszystkie okazy pomiędzy niemi piękne palmy Feniks zostały wylosowane.

Na lekarza powiatowego powiatu częstochowskiego mianowany został dr. Łazarewicz z Warszawy, który niebawem obejmie swoje obowiązki.

Nową rejenturę uzyskał pan Adam Plebanek, dotychczasowy sekretarz hipoteczny.

Z kraju

❑ **Wyjazd do Rosji.** Pisma żargonowe donoszą, że znany przywódca „bundzistów" żydowskich i redaktor żargonowego pisma socjalistycznego „Lebensfragen" W. Medem uzyskał od władz niemieckich pozwolenie na wyjazd z Warszawy do Rosji przez Niemcy i Szwecję i opuścił już Warszawę, żegnany owacyjnie przez liczny tłum „bundzistów".

❑ **Zjazd żydowski.** W Łomży odbył się zjazd nauczycieli żydowskich, przybyłych z powiatów: łomżyńskiego kolneńskiego i okręgu tykocińskiego w liczbie 60 nauczycieli, dla których urządzono kursy pedagiczne. Między innymi wykładano na kursach geografję Palestyny i Polski. Do prelegentów należeli inspektorzy szkolni Łomży i Ostrowia.

Z różnych stron.

× **O powrót Czechów.** Niektóre dzienniki czeskie zaczynają przemawiać za powrotem do kraju Czechów, znajdujących się tymczasowo na emigracji za granicą. Szczególnie koła poważnych ekonomistów nalegają na to, by powrót emigrantów zaraz po wojnie umożliwić i ułatwić. Chodzi o 2,219,000 Czechów, którzy w kraju bardzoby się teraz przydali, bo to są ludzie doświadczeni i rutynowani.

× **Umarła ze strachu.** We wtorek wracała karczmarka Mainkowa z Opola z zakupami. W drodze z Osowca do domu zaskoczyła ją burza. Ze strachu przed wielką błyskawicą i przeraźliwym łoskotem gromu umarła na paraliż serca.

× **Granaty fosforowe.** „Berliner Tagebl." podaje ciekawe szczegóły o sposobach walk; stosowanych pod Soczą. Są to nowe, bardzo boleśnie działające granaty fosforowe. Odbijają się one od ziemi i wybuchając nad ziemią, rozrzucają deszcze kulek płonących fosforowych, które ranią dotkliwie i nie dają się łatwo ugasić.

Rok szkolny.

Zaczęły się już szkoły,
Z niemi nowe mozoły
Nietylko dla młodzieży,
Co do uczelni bieży,
Lecz i dla ojców, matek
Owych zastępów dziatek.
Wpis, książki i kajety,
Obuwie i ubranie
Zdrożały tak niestety,
Że rozpacz, skąd wziąć na nie.
Pytanie więc się rodzi:
Kto większe ma mozoły,
Czy przy nauce młodzi,
Czy ojciec, płacąc szkoły?

Lach.

OGŁOSZENIE.

1795

Zaopatrzenie w węgiel.

W celu uregulowania zaopatrzenia w węgiel ludności w nadchodzącą zimę wzywa się **wszystkich właścicieli domów i rządców domów** by mi do dnia 15 września, godzina 4 popołudniu nadesłali dokładny wykaz wszystkich w ich domach znajdujących się **mieszkań, w których się znajdują piece.**

Wykaz winien zawierać: ulicę i numer domu, oraz dla poszczególnego mieszkania: oznaczenie, czy na froncie, oficynie (bocznej czy tylnej) i na którym piętrze; imię i nazwisko właściciela mieszkania; ilość kuchen; ilość piecy w drugich lokalach mających być ogrzewanymi; ilość piecy w lokalach służących dla celów rzemieślniczych. Wykaz winien być podpisany przez właściciela domu lub rządcą domu. **Formularze do wykazów należy bezpłatnie odebrać w odnośnych komisarjatach.** Wypełnione wykazy będą odebrane z domów przez urzędników policji, począwszy **od 14 września** takowe należy więc od dn. powyższego mieć na pogotowiu przez właścicieli domów i rządców **w celu odebrania w każdej chwili.** Wykazy, ktore **do dnia 15 września godzina 4** popołudniu nie będą odebrane winien właściciel domu lub rządca domu natychmiast **w swoim Komisarjacie osobiście oddać.** Właściciele domów i rządcy domów, którzy do powyższego zarządzenia ściśle się nie zastosują, karani będa karą pieniężną do wysokości 1000 marek lub odpowiednią karą więzienną.

Sosnowiec, d. 8 września 1917.

Nadburmistrz Künzer.

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul, Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.